

Tango Warszawo – Stanisław Sojka

Warszawo, pozwól się kochać
Nie na przekór, nie na złość
Jak panna w modnych pończochach
Jak jakiś zwykły gość
Jak panna w modnych pończochach
Jak jakiś zwykły gość

Spotkajmy się,
Kiedy lampa świeci łaskawie
Spotkajmy się,
O 23 w Warszawie, na kawie
W Warszawie, na kawie
W Warszawie

Warszawa, da się nie lubić
Ale czemu, po co tak?
Płonie w niej serce jak rubin
Chociaż czasem serca brak
Płonie w niej serce jak rubin
Chociaż czasem serca brak

Spotkajmy się,
Kiedy lampa świeci łaskawie
Spotkajmy się,
O 23 w Warszawie, na kawie
W Warszawie, na kawie
W Warszawie

Warszawo, pozwól się kochać
Nie na przekór, nie na złość
Jak panna w modnych pończochach,
Jak jakiś zwykły gość
Jak panna w modnych pończochach,
Jak jakiś zwykły gość





Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych